

Szczecin, dn. 05.07.2013

Danuta Szyksznian

Szanowny Pan
Prezydent RP
Bronisław Komorowski
Warszawa

LIST OTWARTY DO PREZYDENTA RP BRONISŁAWA KOMOROWSKIEGO

Po uważnym obejrzeniu niemieckiego serialu „Nasze matki, nasi ojcowie”, emitowanego w Telewizji Polskiej a także dyskusji po filmie, postanowiłam zwrócić się do Pana z protestem. Pan, który jest synem takiego Polaka, walczącego razem z moim mężem, Jerzym Ossowskim, w 3 Brygadzie Armii Krajowej. Pana ojciec, jako żołnierz AK i z 6 Brygady brał udział w Powstaniu Wileńskim. Pan, Panie Prezydencie nie może milczeć!

Pamiętam Pana słowa, chciał Pan być prezydentem wszystkich Polaków, a Armia Krajowa to kwiat Narodu Polskiego. Obowiązkiem Pana, jest stanąć w obronie honoru żołnierzy i Pana ojca. W moich najczarniejszych snach nie wyobrażałam sobie, że w Wolnej Polsce zamiast cieszyć się wnukami i rozkwitem Ojczyzny, znów muszę stanąć do walki o honor moich dowódców i towarzyszy broni.

Armia Krajowa to swoisty ewenement w skali świata. Żadne państwo nie może pochwalić się takimi żołnierzami, którzy bez chwili wahania, nie z poboru, nie jako najemnicy, ale ochotniczo stanęli w obronie ukochanej Polski. Oddawali to co najdroższe-młodość, zdrowie i życie. AK, to armia licząca ok. 350 tys. żołnierzy, którzy wynieśli ze swoich rodzinnych domów miłość do Ojczyzny i stanowili elitę kraju. Walczyli o „Polskę wolną i czystą jak łąka”!

Rok 1945 nie przyniósł nam wolności, a gdy cały świat radował się z upragnionego końca wojny, my siedzieliśmy w więzieniach i obozach. Przez wiele lat nosiliśmy garb

przeszłości. Obrzucano nas błotem, kłamstwami, nazywając nas: bandytami, faszystami, zaplutymi karłami reakcji, wrogami Polski. Jedyne co nas czekało to więzienna cela, przymusowa praca w obozach i zsyłka na nieludzką ziemię.

Dziś dla większości społeczeństwa jesteśmy Bohaterami, a stało się to po 1989 roku, kiedy zaczęliśmy odnosić moralne zwycięstwo. Byliśmy wtedy szczęśliwi, że 50 lat obrzydliwej propagandy, poniosło klęskę w zderzeniu z prawdą.

W dniu emisji niemieckiego serialu „Nasze matki, nasi ojcowie”, poczułam się jakbym odbyła kosztowną podróż w czasie. Znow kłamstwa, ohydna propaganda, co dziwne zmienił się tylko autor, na niemieckiego producenta filmu. Niemiecka telewizja publiczna, nakręciła serial, za pośrednictwem którego chce wmówić światu, że winę za Holocaust ponosi także Naród Polski, wykorzystując perfidne, zmanipulowane ujęcia. Żołnierze Armii Krajowej i ich dowódcy ukazani zostali jako prymitywna oraz pozbawiona jakichkolwiek zasad moralnych dzicz.

„Konsultanci historyczni” serialu nie mogą pochwalić się swoimi matkami i ojcami, za wszelką cenę chcą opluć i znieważać naszych. A moja mama i mój tata, również walczyli w Armii Krajowej, a kiedy mnie po Powstaniu Wileńskim aresztowano i uwięziono, mojej mamie z rozpacz pękło serce. Moja mama odeszła w wieku 39 lat. Teraz moje serce pęka, kiedy oglądam serial i widzę bierność a nawet przyzwolenie organów państwa na ten proceder.

Ten nowy wydumany trend „antysemityzmu Polaków”, prezentowany przez wielu pseudonaukowców, spada Niemcom jak podarek z nieba. To są ohydne kłamstwa! Ci ludzie dokładnie wiedzą że najwięcej symbolicznych drzewek w Instytucie Yad Vashem w Izraelu jest zasługą Polaków, także z Armii Krajowej. Żaden naród nie stanął w obronie Żydów tak jak Polacy, a przecież Żydzi byli prześladowani w całej Europie. Dlaczego niemiecki okupant wyznaczył TYLKO w Polsce karę śmierci za pomoc Żydom? Bo Niemcy nie mogli opanować masowego i heroicznego sprzeciwu Polaków wobec Holocaustu.

Postawy Pileckiego, Karskiego, Ireny Sendlerowej, czy wreszcie organizacji „Żegota”, to są fakty! Panie Prezydencie! Ja Pana historii uczyć nie muszę, a twórcy filmu fakty historyczne z premedytacją schowali do szuflady.

Serial sprzedano do kilkudziesięciu krajów całego świata. Co wyniesie z niego zagraniczny odbiorca? Prosty przekaz: Niemcy to eleganccy młodzi ludzie wmanewrowani w tragiczne dzieje historii a Polacy to brudni, zezwierzęceni antysemita. Czy Pan jako Prezydent wszystkich Polaków może z tym żyć? Bo ja zdecydowanie nie!

Jeśli niektórzy mają nadzieję, że wkrótce odejdziemy i prawda zostanie zapomniana, mylą się. My żołnierze Armii Krajowej, nie tylko z honorem walczyliśmy o wolną Ojczyznę, ale wychowaliśmy młodzież. Przekazaliśmy im miłość i prawdę o polskich Bohaterach.

I gdy odejdzie ostatni żołnierz Armii Krajowej skończy się epoka, ale o nasz honor upomną się następne pokolenia, nasze dzieci i nasi wnukowie.

Panie Prezydencie, gałązka, oderwana od korzeni usycha. Przed Panem tyle życia a przecież Pana korzenie sięgają Wileńszczyzny i Kresów przesiąkniętych krwią Armii Krajowej. Pana stryj Bronisław Komorowski, jako szesnastoletni żołnierz AK został zamordowany w Ponarach koło Wilna, gdzie Niemcy i kolaborująca z nazistami część Litwinów wymordowali około 100 tys. głównie młodych Polaków i Żydów polskiego pochodzenia. To był akt ludobójstwa, o którym świat do dziś nie zdaje sobie sprawy. A szczecińska młodzież o tym pamięta. Z okazji 70. rocznicy mordu ponarskiego powstał jedyny tego rodzaju pomnik w Polsce. Widnieje na nim nazwisko Pana stryja, Bronisława Komorowskiego.

Ś. P. Prezydent prof. Lech Kaczyński, nie pozwoliłby, by nasz naród tak opluwano. Tego samego oczekuję od Pana, Panie Prezydencie.

Łączę żołnierski uścisk dłoni

*Danuta Szylkesmier
"Sarenko"*

Żołnierz AK Garnizonu Wileńskiego

w latach 1939 – 1945

Honorowa Prezes Zarządu Okręgu SZŻAK - Szczecin